

Karolina Karolczak

UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Aktywność społeczno-polityczna kobiet na szczeblu lokalnym z uwzględnieniem sytuacji w gminie Gostyń po wyborach samorządowych 2010 r.

Jeszcze nigdy nie mówiło się tak dużo i tak otwarcie o aktywności społeczno-politycznej kobiet, a właściwie o jej deficytach, jak to ma miejsce współcześnie. Od kilku lat można zaobserwować tendencję wzrostową obecności tej tematyki w mediach, publikacjach czy na forach internetowych. Nie zawsze jednak ma to widoczne przełożenie na rzeczywiste uczestnictwo kobiet w życiu publicznym. Jeśli kobiety decydują się angażować w działalność publiczną, robią to najczęściej na niwie społecznej, stroniąc od polityki, nawet tej lokalnej. Przykład Gostynia potwierdza w wielu aspektach postawioną wyżej tezę.

Niniejszy artykuł przedstawia zbiór czynników mających wpływ na aktywność kobiet w życiu publicznym. Podpisana 5 stycznia 2011 r. tzw. ustawa kwotowa, gwarantująca kobietom 35% miejsc na listach wyborczych¹ ma doprowadzić do większej reprezentacji kobiet w gremiach decyzyjnych. Czy jednak w Polsce, a przede wszystkim czy na szczeblu samorządowym, ustawa ta odniesie zakładany sukces, czy stanie się tylko jednym z koniecznych do spełnienia przez partię/komitet obowiązków przedwyborczych? Obserwując sytuację w gminie Gostyń przed wyborami i po wyborach w 2010 r., można odnieść wrażenie, że problem nie tkwi w trudnościach ze zdobyciem miejsca przez kobietę na liście wyborczej, ale w tym, które miejsce zostanie jej przyznane oraz w dużej mierze wynika z ogólnego braku zainteresowania przez kobiety kandydowaniem. Oprócz regulacji w sferze prawnej wiele zmian czeka także sferę kulturową oraz psychologiczną, których znaczenia nie można umniejszać i lekceważyć.

¹ Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego; Dz. U. z 2011 r. Nr 34, poz. 172.

Mówiąc o uczestnictwie kobiet w polityce, należy zauważyć, że istnieje wiele jego typów. Podstawowym z nich jest oczywiście sprawowanie mandatu – czy to na szczeblu samorządowym, czy centralnym i ten rodzaj aktywności kobiet jest analizowany w niniejszej pracy. W sferze publicznej obecne są jednak także kobiety, które w polityce funkcjonują za sprawą swojego męża (np. Pierwsze Damy), bądź „mówią o polityce” (dziennikarki). Kobiety takie nie są *stricto* zaangażowane w działalność polityczną, ale mogą na nią wywierać duży wpływ, co niejednokrotnie udowodniły². Ten typ uczestnictwa w życiu publicznym wymaga jednak osobnej analizy.

Socjologowie, psychologowie, a także politolodzy zwracają uwagę na cztery grupy czynników, które powodują, że kobiet w polityce (także tej lokalnej) jest mało, a na pewno mniej niż mężczyzn. Jako przyczyny tego stanu rzeczy wskazują na czynniki kulturowe, ekonomiczne, społeczne oraz polityczne³. Nie jest to jedyny podział barier utrudniających kobietom pretendowanie do uczestniczenia w świecie polityki – takich typologii jest wiele, choć ostatecznie wskazują one i tak na podobne przeszkody.

Grupa czynników kulturowych jest ściśle związana ze stereotypizacją poglądów na temat predyspozycji kobiet i mężczyzn do pełnienia ról w życiu publicznym. U podstaw takiego myślenia leży proces socjalizacji, powiązany z przekazywaniem wzorców kulturowych dotyczących zachowań i oczekiwań wobec płci. Zgodnie z utartymi schematami, które przedstawiane są już małym dzieciom, na kobietach spoczywa odpowiedzialność za prowadzenie domu, przygotowywanie posiłków, wychowanie dzieci, a także wspieranie męża w jego aktywności zawodowej. Mężczyzna powinien utrzymywać rodzinę i to on, z uwagi na siłę jaka jest mu stereotypowo przypisywana, może aktywnie brać udział w życiu publicznym. Polityka według takich przekonań jest sferą zarezerwowaną dla mężczyzn, a jeśli kobieta chce w niej uczestniczyć, często zmuszana jest do przełamywania wspomnianych stereotypów oraz ciągłego udowadniania, że mimo swej kobiecości potrafi także merytorycznie pracować – często bardziej efektywnie niż mężczyzna. „Tylko mężczyzną jest się w polityce «po prostu», kobieta musi się ze swojej obecności tłumaczyć. Albo inaczej: polityk musi

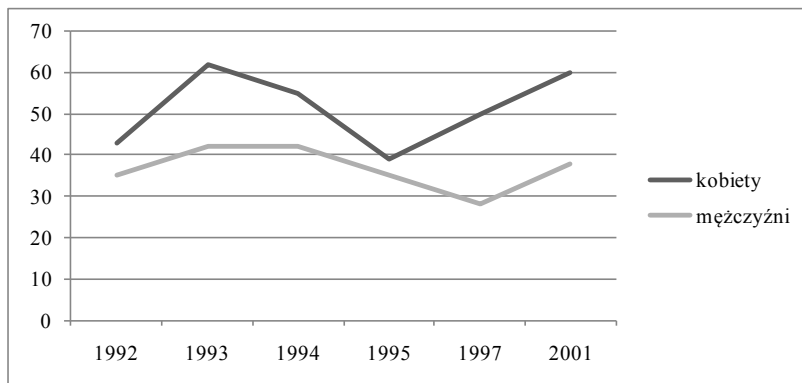
² U. Kluczyńska, *Kobiety „na drugiej linii” władzy*, [w:] *Kobiety w polityce*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2010, s. 63.

³ A. Opalińska, *Problem pozycji kobiet i kwot w systemach wyborczych*, [w:] *Kobiety we współczesnym świecie*, red. M. Musiał-Karg, B. Secler, Poznań 2010, s. 49.

tłumaczyć się z kobiecości⁴. Zmiana opisanego wyżej modelu patriarchalnego, zakładającego dominację mężczyzny, jest warunkiem koniecznym dla odmiennego postrzegania funkcjonowania kobiety w polityce⁵.

Przeprowadzone przez Renatę Siemieńską badania⁶ mogą napaść optymizmem w tej kwestii. Zmiana stosunku do uczestnictwa kobiet w polityce jest zauważalna zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet (patrz: wykres 1.).

Wykres 1. Zmiana stosunku do uczestnictwa kobiet w polityce (odsetki kobiet i mężczyzn, którzy nie zgadzają się z opinią, „że mężczyźni bardziej nadają się do uprawiania polityki niż kobiety”)



Źródło: R. Siemieńska, *Pleć, wybory, władza*, Warszawa 2004, s. 40.

Pozostałe elementy są równie ważne jak omówiony powyżej czynnik kulturowy. Znaczenie uwarunkowania ekonomicznego opiera się na założeniu, że kobiety zarabiając mniej, nie będą wspierać partii tak silnie jak mężczyźni. Ugrupowania partyjne postrzegają kobiety zatem jako mało atrakcyjne, nie zachęcając ich często do zasilania swych szeregów. Z punktu widzenia zaangażowania kobiet w politykę lokalną kluczowy może być także czynnik społeczny, związany z koniecznością łączenia życia rodzinnego (prowadzenia domu, wychowywania dzieci)

⁴ B. Darska, *Kobiety w przestrzeni publicznej, czyli to, co niewidoczne, jest znaczące*, [w:] *Kobiety „na drugiej linii”...*, op. cit., s. 169.

⁵ U. Kluczyńska, *Kobiety „na drugiej linii”...*, op. cit., s. 59-62.

⁶ R. Siemieńska, *Pleć a przekonanie o efektywności działań politycznych obywateli i zainteresowanie wyborami (parlamentarnymi w 2001 roku i samorządowymi w 2002 roku)*, [w:] *Pleć, wybory, władza*, red. R. Siemieńska, Warszawa 2004, s. 40.

z życiem zawodowym. Gdy kobieta działa jeszcze dodatkowo na płaszczyźnie społecznej (np. w organizacji pozarządowej) bądź politycznej, wymaga to od niej niezwykle dobrej organizacji czasowej, co powoduje że staje się ona często w oczach innych ludzi „wyrodną matką/żoną”, zanedbującą dom i rodzinę⁷.

Czynnik polityczny, ograniczający udział kobiet w aktywności własnie na niwie politycznej jest dość rozbudowany. Łączy się głównie z brakiem obecności w programach politycznych partii spraw, którymi kobiety byłyby zainteresowane, np. kwestii równouprawnienia. Z drugiej strony czynnik ten uosabia sposób sporządzania list wyborczych i proces rekrutacji kandydatów na listy – proces często „mglisty”, bez jasno określonych zasad⁸. System wyborczy w państwie nie jest również bez znaczenia dla liczby kobiet aktywnych politycznie – największy ich udział jest zauważalny w systemach proporcjonalnych. Im większa jest liczba miejsc, o które toczy się walka wyborcza, tym większe są szanse kobiet na ich zdobycie⁹. Pośrednio niski stopień partycypacji kobiet w sprawowaniu funkcji politycznych może wynikać także z ogólnego braku zainteresowania polityką, co przedstawia wykres 2.

Analizując zaangażowanie polityczno-społeczne kobiet, należy zauważyć, że w dużej mierze te dwa aspekty powinny być opisywane osobno. Wynika to z faktu, że wiele kobiet jest bardzo aktywnych na niwie społecznej, ale nie ma zamiaru uczestniczyć w życiu politycznym. Powodów tego typu postaw jest wiele, co zostanie przedstawione poniżej na przykładzie gminy Gostyń.

Co jednak skłania kobiety do aktywności politycznej, skoro istnieje tyle przeszkód, które trzeba pokonać? Bogusława Budrowska, Danuta Duch-Krzystoszek i Anna Titkow zwracają uwagę na cztery grupy motywów, którymi kierują się kobiety, angażując się w działalność polityczną¹⁰. Niejednokrotnie wpływ na taką decyzję (ale również na aktywność społeczną) ma tzw. model tradycji społecznikowskiej,

⁷ W. Knapik, *Skąd biorą się kobiety w polityce? Miejsko-wiejski kontekst społeczny*, [w:] *Kobiety „na drugiej linii”...*, op. cit., s. 159.

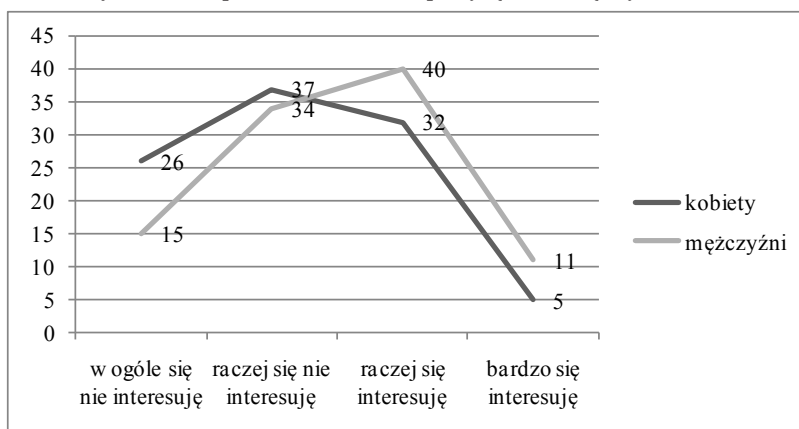
⁸ A. Opalińska, *Problem pozycji...*, op. cit., s. 52.

⁹ R. E. Matland, *Zwiększenie uczestnictwa politycznego kobiet: nominacja do ciał ustawodawczych a systemy wyborcze*, [w:] *Aktorzy życia publicznego. Pleć jako czynnik różnicujący*, red. R. Siemieńska, Warszawa 2003, za: B. Brodzińska, *Uwarunkowania aktywności politycznej kobiet na szczeblu lokalnym na przykładzie Rady Miasta Torunia*, Toruń 2008, s. 144.

¹⁰ B. Budrowska, D. Duch-Krzystoszek, A. Titkow, *Ścieżki karier kobiet i mężczyzn*, [w:] *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, red. A. Titkow, Warszawa 2003, za: B. Brodzińska, *Uwarunkowania aktywności...* op. cit., s. 128.

związany ze wzorcami, jakie kobiety wyniosły z domu rodzinnego. Aktywni społecznie i/lub politycznie rodzice stają się często wzorem do naśladowania, powodując podjęcie pozytywnej decyzji co do obecności i uczestnictwa w życiu publicznym przez kobiety. Ten sposób zachowania wpisuje się w model aktywności politycznej. Dla wielu kobiet angaż polityczny stanowi formę ucieczki (tzw. model ucieczki) od dotychczasowego życia w danym środowisku, bądź np. ucieczkę przed problemami rodzinnymi. Współcześnie zyskuje na popularności model kobiety pracującej, czyli kobiety wykształconej, aktywnej zawodowo, której jednak praca nie wystarcza – postanawia podjąć jeszcze dodatkową działalność i często jest to właśnie działalność polityczna.

Wykres 2. Stopień zainteresowania polityką wśród mężczyzn i kobiet



Źródło: M. Szpunar, *Kobiety w polityce – aktywne czy pasywne?*, [w:] *Kobiety w polityce*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2010, s. 49.

Przywołane powyżej modele nie muszą występować w tzw. czystej formie. Zdarza się, że krzyżują się ze sobą bądź nakładają się na siebie, stając się m.in. katalizatorami aktywności publicznej. Dla wielu kobiet zaangażowanie się w działalność polityczną, w tym samorządową jest wynikiem obrania zupełnie innych „ścieżek”¹¹. Często wynika ono z wcześniejszej aktywności na niwie społecznej, dzięki której kobiety ugruntowały swoją pozycję w środowisku – nabrały przekonania, że są kompetentne, a podejmowane przez nie działania przynoszą skutki.

¹¹ Ibidem.

Pewność siebie i poczucie własnej wartości powodują wówczas, że kobiety same zaczynają myśleć o kandydowaniu w wyborach, bądź zostają zauważone przez działaczy lokalnych i miejsce na liście zostaje im zaproponowane (ścieżka społecznikowsko-apolityczna). Start polityczny nie zawsze jest konsekwencją indywidualnej decyzji. Wytypowanie do kandydowania aktywnej społecznie kobiety właśnie przez organizację, w której działa, powoduje, że decyzja o starcie w wyborach jest w pewnym sensie decyzją „mimo woli”. Wspomniane autorki nie zapominają przy tym o dużej roli partii politycznych, które często umieszczają na samorządowych listach wyborczych kobiety, wcześniej współpracujące z partią w różny sposób.

Oprócz wskazanych wyżej czynników obiektywnych, determinantami aktywności społeczno-politycznej kobiet na szczeblu lokalnym jest również szereg czynników psychologicznych¹². Przekonanie o własnym potencjale oraz możliwościach osiągnięcia sukcesu, a także wiara w skuteczność podejmowanych działań cechują osoby, które same decydują się na rozpoczęcie kariery politycznej. Kobiety pozbawione tego typu przymiotów stronią od działalności publicznej, w tym głównie politycznej, bojąc się zadań, które stanęłyby przed nimi w wyniku wygranych wyborów. Zachowanie takie nie jest jednak regułą, gdyż angaż polityczny może być spowodowany właśnie chęcią przełamania dotychczasowych barier. „Lęk przed sukcesem”¹³ u kobiet zaangażowanych w politykę lokalną może stanowić swoisty hamulec rozwoju ich kariery, ale jego przezwyciężenie może stać się katalizatorem dla dalszych osiągnięć. Uwarunkowania psychologiczne są zatem ściśle związane z konkretną jednostką, a wszelkie generalizacje są bardzo ryzykowne, gdyż ile kobiet, tyle przyczyn ich aktywności politycznej.

Renata Siemieńska zwraca uwagę na swoiste sprzężenie zwrotne aktywności jednostki – im bardziej osoba jest aktywna życiowo oraz zawodowo, tym większe jest jej zainteresowanie różnymi aspektami życia społecznego. Stwierdzenie to dotyczy nie tylko mężczyzn, ale i kobiet¹⁴. Nasuwa się w tym momencie pytanie, jak dużą rolę odgrywa wykształcenie jednostki w jej aktywności, przekładającej się na uczestnictwo w życiu publicznym. Wykształcenie wydaje się być jednym z ważniejszych elementów (obok takich cech jak uczciwość

¹² K. Skarżyńska, *Aktorzy polityczni: czym jest polityka dla jednostki*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002, s. 38.

¹³ Szerzej na temat zjawiska „lęku przed sukcesem” zob.: B. Brodzińska-Mirowska, *Kobiety w lokalnej polityce*, [w:] *Kobiety w polityce...*, op.cit., s. 126-127.

¹⁴ R. Siemieńska, *Pleć a przekonanie...*, op. cit., s. 41.

i szczerść), którymi powinien charakteryzować się dobry polityk¹⁵. Początki ruchów emancypacyjnych w Europie i na świecie były ściśle związane z uzyskiwaniem przez kobiety dostępu do szkół średnich i uniwersytetów. Lepsze wykształcenie pociągało za sobą wzrost świadomości kobiet i rozbudzało w nich ambicje polityczne¹⁶. Również dziś odgrywa ono znaczącą rolę, gdyż – podobnie jak przed laty – poszerza w znacznym stopniu horyzonty myślowe, pozwalając na dostrzeżenie znacznie większej liczby spraw, którymi można i warto się zająć. Dodatkowo posiadanie wykształcenia może oddziaływać podobnie jak czynniki psychologiczne, podnosząc przekonanie o własnej wartości czy kompetencji. W środowiskach, gdzie liczba kobiet z wykształceniem wyższym jest duża, obserwuje się wzmożoną aktywność polityczną, przynajmniej na poziomie lokalnym. Jak wskazuje R. Siemieńska jest to związane z akceptowaniem innych modeli ról społecznych i odejściem od modelu patriarchalnego¹⁷. Poza tym istnieje także inny aspekt posiadania przez kobiety wyższego wykształcenia: dzięki niemu otwierają się przed nimi nowe możliwości zarobkowania, a przez to większe szanse na niezależność i autonomię. Korelacja ta nie jest bezpośrednio związana z większą aktywnością społeczno-polityczną, ale pozwala m.in. na zdobywanie doświadczenia na stanowiskach kierowniczych. Dodatkowa przynależność do organizacji związkowych, ale także i działalność na niwie społecznej mogą stanowić doskonały początek do wejścia w świat polityki, choćby tej lokalnej¹⁸.

Wiedząc już jak wiele czynników wpływa na aktywność społeczno-polityczną kobiet, warto zastanowić się czy wprowadzanie parytetów, bądź systemów kwotowych spowoduje istotne zmiany w tej materii. Na świecie ponad 100 państw wprowadziło systemy gwarantujące pewną liczbę miejsc na listach wyborczych kobietom. Nie wszędzie są to systemy parytetowe, zakładające równy (50/50) podział miejsc na listach pomiędzy przedstawicieli obu płci. Niektóre państwa – podobnie jak Polska – zdecydowały się na zastosowanie kwot, których wartość waha się najczęściej od 20 do 40%. W Polsce obowiązującą kwotą jest 35%, tzn. ani kobiet, ani mężczyzn nie może być mniej niż 35% w stosunku do liczby kandydatów na liście. Jest to o 15% mniej

¹⁵ Ibidem, s. 45.

¹⁶ B. Brodzińska, *Uwarunkowania...*, op. cit., s. 75.

¹⁷ Ibidem, s. 138.

¹⁸ O. Barburska, *Czynniki determinujące udział kobiet w sprawowaniu władzy politycznej w krajach Europy Zachodniej*, Studia Europejskie (Warszawa) – 2002, nr 2, s. 69-93, http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/2-2002_Barburska.pdf, 1.02.2011 r.

niż proponował Kongres Kobiet, optujący za parytetem na listach wyborczych, a w przypadku nieparzystej liczby kandydatów, kobiet miało być na liście więcej niż mężczyzn¹⁹.

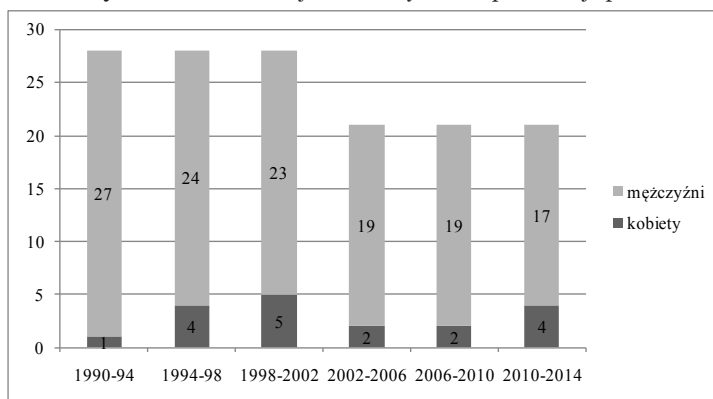
Wspomniana inicjatywa Kongresu Kobiet rozpoczęła ogólnopolską dyskusję na temat uczestnictwa kobiet w polityce i związanych z tym deficytów. Zwolennicy kwot podają wiele pozytywnych przykładów państw, jak Szwecja, Norwegia czy Belgia, gdzie stopień partycypacji kobiet w polityce jest duży, a proporcje pomiędzy udziałem kobiet i mężczyzn w życiu politycznym są zbliżone. Często zapomina się jednak, że współcześnie obserwowany efekt jest wynikiem długoletnich zmian, które Polska tak naprawdę dopiero rozpoczęła. Nie można więc oczekiwać, że wraz z wprowadzeniem 35% kwot na listach wyborczych udział kobiet w polityce diametralnie się zwiększy. Są dwa główne powody, a właściwie przeszkody tego stanu rzeczy. Pierwszą z nich jest to, że samo miejsce na liście wyborczej nie gwarantuje jeszcze wejścia do parlamentu czy rady gminy lub powiatu. Trzeba uzyskać odpowiednią liczbę głosów, która będzie skutkować uzyskaniem mandatu, a która po części jest także skorelowana z miejscem na liście²⁰. W tym kontekście warto też nadmienić, że teoretycznie kobiety-kandydatki powinny liczyć na poparcie innych kobiet, ale praktyka pokazuje, że bardzo często kobiety nie są skłonne do głosowania na „własną płęć”, co w dużej mierze jest także wynikiem wielu procesów społecznych, w jakich uczestniczymy przez całe swoje życie. Drugim powodem, nakazującym pewną wstrzeźliwość w oczekiwaniach wobec systemu kwotowego jest niska liczba kobiet chętnych do aktywnego uczestnictwa w polityce. Jeśli brakuje chęci, to nawet najwyższe kwoty gwarantowane nie sprawią, że w polityce będzie funkcjonować więcej kobiet. Warto zatem skupić się na tym, aby rozwiązania prawne szły w parze z działaniami ukierunkowanymi na zmianę stereotypowego podejścia do płci, o czym wspomniano w pierwszej części artykułu. Ciekawym aspektem jest także przyjrzenie się prognozowanemu sukcesowi systemu kwotowego w kontekście wyborów samorządowych, które są wyborami dość specyficznymi, często mającymi niewiele wspólnego z rozgrywkami dużych partii politycznych na poziomie centralnym. Do analizy tego zagadnienia, podobnie jak i do wcześniej przedstawionych tez, posłuży przykład jednej z wielkopolskich gmin – gminy Gostyń.

¹⁹ N. Klejdysz, *Równouprawnienie kobiet – problem parytetu*, [w:] *Kobiety we współczesnym...*, op. cit., s. 26.

²⁰ B. Brodzińska, *Uwarunkowania aktywności...*, op. cit., s. 140.

Aktywność społeczna i polityczna kobiet na terenie gminy Gostyń jest dość zróżnicowana. Więcej kobiet, których doświadczenia stały się podstawą do dokonywanej analizy²¹, jest skłonnych do angażowania się w działalność prospołeczną, wykazując jednocześnie niechęć do uczestniczenia w życiu politycznym gminy, co potwierdzają rozmówczynie. Potwierdza to postawioną na początku artykułu tezę. Badania przeprowadzone przez Gostyńskie Stowarzyszenie na Rzecz Kobiet „JESTEM”²² wskazują, że niski angaż kobiet w lokalne życie publiczne na terenie gminy Gostyń jest wynikiem kilku nakładających się na siebie elementów. Respondentki, odpowiadając na pytanie, dlaczego nie działają w organizacjach pozarządowych bądź samorządzie lokalnym wskazywały na: niski stan wiedzy o samorządzie lokalnym (79%), przekonanie o tym, że są osoby „lepsze” od nich (75%), obawę przed zabieraniem publicznie głosu (73%), a także obawę przed niesprostaniem oczekiwaniom (68%).

Rysunek 1. Rada Miejska w Gostyniu – reprezentacja płci



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW oraz *Samorząd Gostyński*, red. R. Czub, M. Kretkowski, Gostyń 2010, s. 93-100.

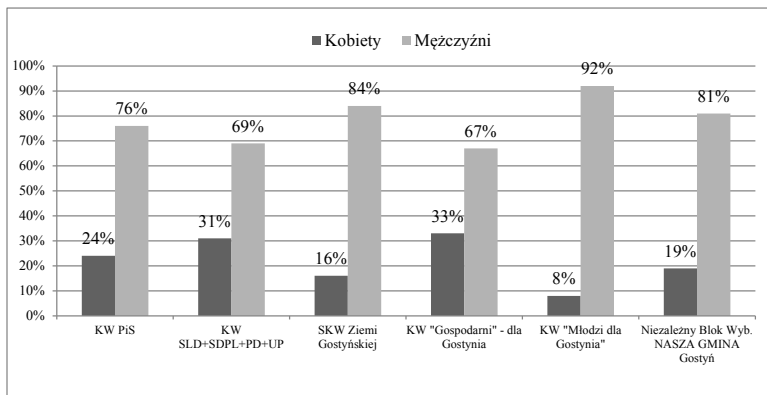
W wyniku wygranych wyborów samorządowych w 2010 r. cztery kobiety uzyskały mandat Rady Miejskiej w Gostyniu (jedna z nich w efekcie rezygnacji z mandatu przez burmistrza Gostynia). Mimo

²¹ Patrz: Aneks.

²² Badania przeprowadzone w celu dokumentacji projektu „Nic o nas bez nas – szkoła lokalnych liderów”, zakładającego zwiększenie udziału kobiet w życiu publicznym, zarówno samorządowym jak i społecznym; wyniki: E. Palka, materiały niepublikowane.

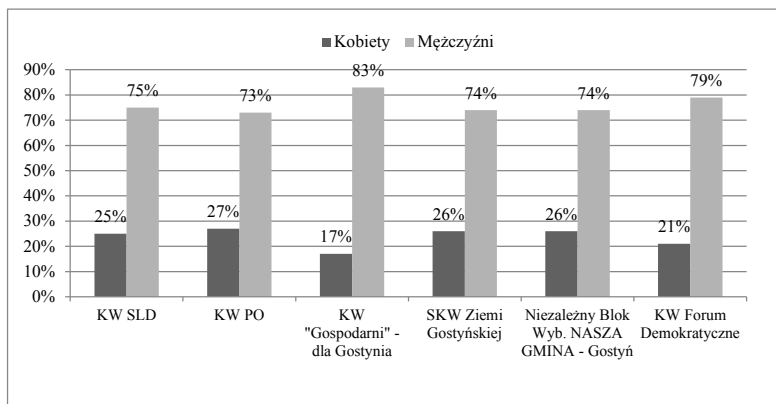
iz stanowią zaledwie 19% wszystkich członków Rady, to jest to najlepszy wynik, jaki udało się do tej pory uzyskać kobietom w wyborach samorządowych do Rady Miejskiej w Gostyniu (w latach 1990-2002 liczba radnych wynosiła 28, więc mimo że w kadencji 1998-2002 r. kobiet było liczebnie więcej niż po zmianie ordynacji, to procentowo stanowiły mniejszy odsetek niż obecnie).

Rysunek 2. Kandydaci do Rady Miejskiej w Gostyniu – wybory samorządowe 2006



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW. Kolejność komitetów odpowiada numerom ich list wyborczych.

Rysunek 3. Kandydaci do Rady Miejskiej w Gostyniu – wybory samorządowe 2010



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW. Kolejność komitetów odpowiada numerom ich list wyborczych.

Problemem jest jednak nie tylko niewielka liczba kobiet, które uzyskały mandaty, ale także stosunkowo niewielka liczba kobiet kandydujących do Rady Miejskiej (patrz: rysunek 2. i 3.). W ostatnich wyborach samorządowych żaden z komitetów nie spełnił warunków, które obecnie wprowadza tzw. ustawa kwotowa. Mimo głośnych debat wokół zwiększania aktywności społeczno-politycznej kobiet, wybory samorządowe z 2010 roku wypadły w przypadku kandydatów do Rady Miejskiej w Gostyniu gorzej w porównaniu z tymi z roku 2006, jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę kobiet na listach wyborczych.

Rozmówczynie, pytane o przyczyny tak niskiego zainteresowania wyborami samorządowymi przez kobiety wskazywały na różne elementy. Część z pytanych kobiet, które są aktywne społecznie, nigdy nie kandydowała i nie zamierza kandydować w wyborach samorządowych ani parlamentarnych. Swoje stanowisko uzasadniają tym, że nie widzą takiej potrzeby – mówią, że są przekonane, iż działając społecznie mogą zrobić więcej, niż angażując się politycznie. Wskazują przy tym, że osoba, która zdecyduje się na działalność polityczną staje się osobą publiczną, rozpoznawalną, przez co może ją spotkać niejednokrotnie nieuzasadniona i bezpodstawa krytyka, jak choćby ta, którą obserwujemy na forach internetowych, gdzie odwagi komentującym dodaje niewątpliwie anonimowość. Działalność społeczna w dużej mierze jest działalnością „po cichu” (w zależności od rodzaju działalności), a jej efekty są często zauważalne szybciej niż efekty pracy radnych.

Opinie rozmówczyń w tej sprawie były jednak podzielone – te z nich, które działają dziś politycznie, są jednocześnie aktywne społecznie. Uważają, że dzięki sprawowaniu mandatu czy funkcji w samorządzie lokalnym mogą dodatkowo wspierać działalność społeczną i te dwa typy aktywności traktują jako uzupełniające się. Ciekawym aspektem jest także to, jak podchodzą one do relacji między działalnością społeczną, a polityczną. Jedna z rozmówczyń wskazała, że jej zdaniem każda osoba, która chce angażować się politycznie (bez względu na płeć) powinna wcześniej działać na niwie społecznej. Pomoże jej to zdobyć doświadczenie oraz wiedzę, w jakim kierunku powinny działać gremia decyzyjne, aby rzeczywiście pomagać ludziom i wychodzić naprzeciw ich oczekiwaniom. Inna z rozmówczyń zwróciła natomiast uwagę na fakt, że działalność prospołeczna powoduje, że osoba zaczyna stawać się rozpoznawalną w środowisku, w którym działa, zyskuje nowe kontakty, a także – jeśli jej działania są skuteczne – nabiera większej pewności siebie i jest skłonna do rozpoczęcia działalności

politycznej – bądź jeśli już ją prowadzi, utwierdza się w przekonaniu, że jest właściwą osobą na właściwym miejscu.

Przykłady życiorysów i doświadczeń rozmówczyń zdają się przeczyć teoriom o tym, że bardziej aktywne publicznie są osoby, które miały podobne tradycje społeczno-polityczne w rodzinie. Żadna z kobiet nie wskazała takiego przykładu, choć niektóre podkreśliły, że u swoich dzieci zauważają tego typu usposobienie i nie wykluczają, że w przyszłości będą one aktywnymi działaczami lokalnymi.

Znamiennym w kontekście całej pracy wydaje się stosunek rozmówczyń, kobiet aktywnych społecznie i/lub politycznie, do kwoty 35% gwarantowanych miejsc dla kobiet na listach wyborczych, który można określić jako sceptyczny. Przy wskazaniu zalet tego typu rozwiązania, o których wspomniano wyżej, występuje dość duża obawa, że komitety będą miały problem ze spełnieniem warunków nakładanych przez ustawę. Niewielkie liczby kandydatek do Rady Miejskiej w Gostyniu w 2010 r. nie były wynikiem trudności z uzyskaniem miejsca na liście wyborczej, ale spowodowane były głównie brakiem chęci ze strony kobiet. W tym kontekście pojawia się pytanie, czy system kwotowy spełni swoje cele w przypadku wyborów samorządowych, czy stanie się wyłącznie utrudnieniem dla komitetów przy konstruowaniu i rejestracji list. Część rozmówczyń wykazywała obawy, że komitety będą przyciągać „na siłę” kobiety, aby wpisać je na listy, co może obniżyć następnie jakość działania uczestników życia politycznego. Jeśli osoba kandydująca (dotyczy to zarówno mężczyzn, jak i kobiet) w wyborach nie jest w pełni przekonana co do swego potencjału i możliwości bądź po prostu brakuje jej kwalifikacji, a znalazła się na liście tylko z powodów czysto prawnych, nie wniesie swoją kandydaturą niczego konstruktywnego do procesów decyzyjnych, obniżając jakość działań całego zgromadzenia.

Podsumowując rozważania na temat czynników warunkujących – bądź nie – udział kobiet w życiu publicznym warto zwrócić szczególną uwagę na konieczność zmian, jakie należy wprowadzić na wielu wspomnianych płaszczyznach – przede wszystkim kulturowej i społecznej. Podjęte działania prawne, których efektem jest tzw. ustawa kwotowa powinny być początkiem długiego, aczkolwiek nie pozbawionego sensu i widma sukcesu procesu zmian świadomości ludzkiej, co do miejsca i roli kobiety w życiu publicznym. Konieczna jest zmiana stereotypowego spojrzenia na role społeczne, co spowoduje, że kobiety same zaczną dostrzegać potrzebę większego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym. Zmiany prawne muszą iść w parze ze zmia-

nami mentalności. Wspomniany system kwotowy na pewno nie będzie „lekiem na całe zło”, ale być może dzięki niemu Polska zrobi pierwszy krok i już za kilkanaście, bądź kilkadziesiąt lat będziemy drugą Szwecją lub Norwegią.

ANEKS

CHARAKTERYSTYKA AKTYWNOŚCI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ KOBIET na terenie Gminy Gostyń, ze szczególnym uwzględnieniem Rady Miejskiej w Gostyniu została dokonana m.in. w oparciu o rozmowy z (porządek alfabetyczny):

Krystyną Hejnowicz; radną VI kadencji Rady Miejskiej w Gostyniu, działającą społecznie w Gostyńskim Stowarzyszeniu Przyjaciół Zwierząt „NOE” (sekretarz); rozmowę odbyto 18 lutego 2011 r.

Aleksandrą Liszczyńską; nauczycielką w ZSO im. Ziemi Gostyńskiej w Gostyniu, działającą społecznie w organizacjach pozarządowych „Dom Europejski”, Stowarzyszenie Absolwentów, Wychowawców i Wychowanków Gimnazjum i Liceum w Gostyniu (z-ca przewodniczącego), Gostyńskie Stowarzyszenie na Rzecz Kobiet „JESTEM” ; rozmowę odbyto 18 lutego 2011 r.

Elżbietą Palką; wiceburmistrz Gostynia od 2010 r., starosta gostyński w latach 2002-2006, radna powiatowa I, II i III kadencji Rady Powiatu Gostyńskiego, założycielka Gostyńskiego Stowarzyszenia na Rzecz Kobiet „JESTEM”, współtwórczyni Gostyńskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt NOE i Stowarzyszenia Powiat Gostyń24, kandydatka w wyborach parlamentarnych w 2001 r.; rozmowę odbyto 19 lutego 2011 r.

Marią Plewą, nauczycielką-bibliotekarką w ZSO im. Ziemi Gostyńskiej w Gostyniu, działającą społecznie w Gostyńskim Stowarzyszeniu na Rzecz Kobiet „JESTEM”, Stowarzyszenie Absolwentów, Wychowawców i Wychowanków Gimnazjum i Liceum w Gostyniu (sekretarz), Gostyńskie Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „NOE” (przewodnicząca Komisji rewizyjnej); rozmowę odbyto 18 lutego 2011 r.

SUMMARY

PUBLIC AND POLITICAL ACTIVITY OF WOMEN – this subject has been constantly present in Polish public discourse for many years. Lately, the main part of this discourse is the matter of parity and legal guarantee of minimum 35% places dedicated to women on the elections candidates’

register. This essay assesses the legitimacy of these modifications with reference to necessity of cultural or social circumstances. The author also presents factors that determinate women's public activity. All of these theoretical deliberations are referred to the situation in Gostyń commune and particularly to the personnel of the town council (it consists of only 19% of women).

NOTA O AUTORCE

Karolina Karolczak [karolina_karolczak@poczta.fm] – studentka studiów II stopnia na kierunku Stosunki Międzynarodowe na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Główne obszary zainteresowań: stosunki polsko-niemieckie po II wojnie światowej; rola i pozycja kobiet w polityce.